KLIMATY św. ANNY

Nr **878** / 28 grudnia 2025 ISSN 2080-0010

ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY: JEZUSA, MARYI I JÓZEFA

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE
Syr 3, 2-6. 12-14

Czytanie z Mądrości Syracha

Pan uczcił ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce.

Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY
Ps 128 (127), 1b-2. 3. 4-5 (R.: 1b)

Szczęśliwy człowiek, który służy Panu.

Szczęśliwy człowiek, który służy Panu *
i chodzi Jego drogami.
Będziesz spożywał owoc pracy rąk swoich, *
szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie.

Małżonka twoja jak płodny szczep winny *
w zaciszu twego domu.
Synowie twoi jak oliwne gałązki *
dokoła twego stołu.

Tak będzie błogosławiony człowiek, *
który służy Panu.
Niechaj cię z Syjonu Pan błogosławi †
i obyś oglądał pomyślność Jeruzalem *
przez wszystkie dni twego życia.

DRUGIE CZYTANIE
Kol 3, 12-21

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia:

Jako wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem, jeśliby ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy.

Na to zaś wszystko przywdziejcie miłość, która jest spoiwem doskonałości. A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni.

Słowo Chrystusa niech w was mieszka w całym swym bogactwie: z całą mądrością nauczajcie i napominajcie siebie, psalmami, hymnami, pieśniami pełnymi ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.

A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko niech będzie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie okazujcie im rozjątrzenia. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

Oto słowo Boże.

AKLAMACJA
Kol 3, 15a. 16a

W sercach waszych niech panuje
pokój Chrystusowy;
słowo Chrystusa niech w was mieszka
w całym swym bogactwie.

EWANGELIA
Mt 2, 13-15. 19-23

Słowa Ewangelii według Świętego Mateusza

Gdy mędrcy się oddalili, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić».

On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: «Z Egiptu wezwałem Syna mego».

A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia».

On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz, udał się w okolice Galilei. Przybył do miasta zwanego Nazaret i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: «Nazwany będzie Nazarejczykiem».

Oto słowo Pańskie.

W Klimatach:

Anafory cz. 2 2

Nie porównuj się 2

Stabilność 3

Szatan podpowiada: bądź we wszystkim najlepszy!. 3

Powołany 2 na YouTube 4

KOMENTARZ

Dzisiejsza niedziela przypomina nam, że rodzina jest bardzo ważnym miejscem i przestrzenią spotkania z Bogiem. Dlatego poszukiwanie Bożej woli jest często związane z naszym oddaniem dla bliskich. Jesteśmy wezwani, w dzisiejszym Słowie Bożym, do przyjęcia w pokorze naszej rodziny, jako drogi, po której pragnie prowadzić nas Bóg. To ścieżki, na których uczy nas posłuszeństwa większej miłości. Przyjęcie tej propozycji nie zawsze wiąże się z pasmem sukcesów, często najważniejsze na nich są doświadczenia słabości. Właśnie w nich możemy uczyć się nadziei, która pozwala nam zrozumieć, że jedynym przewodnikiem dla nas może być tylko Bóg.

ks. Maciej Czapliński

ANAFORY CZ. 2

W ostatnim numerze “Klimatów” w bieżącym roku poszerzymy nieco perspektywę na kwestię anafor i ich miejsca i znaczenia w liturgii chrześcijańskiej. Rozszerzenie owo wydaje się bardzo istotne dla pogłębienia naszego pojmowania istoty liturgii, modlitwy chrześcijańskiej i wspólnoty Kościoła jako całości.

W ostatnim artykule była mowa o traktowaniu “łamania chleba” jako “ofiary chwały”, w której oddawano Bogu chwałę, a tym, co było ofiarowane, było dziękczynienie temuż Bogu za dar, jakim było wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie. Nie była to jednak perspektywa jedyna. Druga perspektywa - zapewne nieco nam bliższa - ukazywała Mszę świętą “jako powtórzenie ofiary Golgoty, a także utożsamienie jej z obrazem sądu, gdzie miejsce sędziego zajmuje biskup, ołtarz jest stołem z corpus delicti (postacie), a księgę prawa zajmuje księga Ewangelii.” (Paprocki, 1988)

Z tej perspektywy wyłania się obraz dużego napięcia w pierwszym Kościele, gdzie zależnie od miejsca i tradycji, która w danej wspólnocie była fundamentem dla modlitwy wspólnej, można było sakrament Eucharystii (a tym samym również liturgię tego sakramentu) pojmować na dwa odmienne sposoby, a pewnie niejednokrotnie na sposób mieszany w bardzo losowy sposób. Należy pamiętać, że chrześcijanie pierwszych trzystu lat nie dysponowali jeszcze takim depozytem rozważań teologicznych na temat tego, w co wierzyli, jak my dzisiaj. Chrześcijanin XXI wieku jest w stanie bez większych kłopotów dotrzeć do różnych opracowań i źródeł teologicznych i nie tylko, które powstały na przestrzeni 2000 lat. Ludzie czasów Cesarstwa Rzymskiego nie mieli tego luksusu. Dlatego zapewne próbowano w całej chrześcijańskiej wspólnocie ujednolicać, jak tylko było to możliwe, nie tylko formę sprawowania liturgii, ale także jej pojmowania.

To z kolei sprawiło, że powstały schematy anafor, nad którymi pracowano głównie we wspólnotach tradycji antiocheńskiej na obszarze dzisiejszej Syrii i Turcji. Im dalej od Ziemi Świętej, tym bardziej zanikało też podłoże żydowskie liturgii chrześcijańskiej, choć świadectwo tych korzeni przetrwało aż do naszych czasów. Pojęcie “świątyni” także ewoluowało, od tradycyjnie pojmowanej jako miejsca zamieszkania “Bożej obecności” (szechiny) na wzgórzu świątynnym w Jerozolimie, przez miejsce gromadzenia się wspólnoty, ekklesii, aż po miejsce składania ofiary. To ostatnie jest zresztą chyba najbliższe powszechnemu dziś rozumieniu “kościoła” jako budynku, chociaż pobrzmiewa w nim najstarsza tradycja o Bożej obecności, której przejawem jest tabernakulum i wieczne światło, sygnalizujące wiernym, że tu “znajduje się” Bóg w postaciach Chleba i Wina.

Ta “wycieczka” w głąb chrześcijaństwa pierwszych wieków pozwala lepiej zrozumieć zjawiska, które przyniósł wiek III. Z tego bowiem wieku pochodzi “Tradycja Apostolska” autorstwa św. Hipolita Rzymskiego. W tym dziele znajduje się opis obrzędu święceń biskupich wraz z modlitwą dziękczynną. Zdania na temat tego opisu wśród badaczy są podzielone, niektórzy postulują zamierzoną archaizację ze strony Hipolita, bądź próbę odtworzenia przez niego obrzędów wcześniejszych. Niemniej jednak pewna jest jedna rzecz: w tym opisie widać połączenie dwóch w.w. typów uczt, dziękczynnej i ofiarnej. W tym czasie istniał też już jeden schemat liturgii, choć dość płynny. Wiemy to stąd, że kilkadziesiąt lat wcześniej w Rzymie papież Anicet celebrował liturgię wraz z biskupem Smyrny (dzisiejsza Turcja) Polikarpem i nie było to kłopotem, obydwaj “poruszali się” w tym samym schemacie liturgii.

W tym też czasie, niecałe 300 lat po Chrystusie, dochodziło do pewnych przesunięć w schemacie liturgii względem lat wcześniejszych. Dziękczynienie w prefacji, znane nam z “naszej” Mszy, właśnie wtedy się tam znalazło. Zmieniła się też nieco perspektywa na samego Jezusa Chrystusa, ale pogłębienie tego zagadnienia wymagałoby nieco szerszego omówienia. Nacisk na dziękczynienie także uległ zmianie, gdyż z racji na greckie rozumienie modlitwy jako prośby, wprowadzono do anafory także ten element. I tak w początkach IV wieku struktura anafory wyglądała już bardzo podobnie do dzisiejszej, z zachowaniem różnic w układzie poszczególnych jej elementów zależnie od tradycji miejsca.

W tym miejscu, czyli w liturgii lat “okołonicejskich” zostajemy w roku 2025, by rok 2026 rozpocząć od rozważań rozwoju anafor w latach po Soborze Nicejskim. Do siego roku!!!

Michał Borek

NIE PORÓWNUJ SIĘ

Duch pychy jest bardzo subtelny. Nie pojawia się nagle, nie krzyczy, nie staje w drzwiach i nie mówi: „oto jestem”. Zazwyczaj przychodzi po cichu, ubrany w codzienne myśli, ukryty w porównaniach, w drobnych ocenach siebie i innych. Potrafi udawać troskę, pokorę, a nawet sprawiedliwość. Jego ulubioną bronią jest duch porównywania.

Porównywanie się z innymi wydaje się niewinne. Przecież każdy to robi, często nawet nieświadomie. Patrzymy na czyjeś życie, osiągnięcia, wygląd, rodziny, a w głowie pojawia się pytanie: „a ja?”. To pytanie, z pozoru zwyczajne, potrafi jednak otworzyć drzwi dla całej fali wewnętrznego niepokoju. Zaczynamy czuć, że albo mamy mniej, albo więcej, że coś nam się należy, albo że nie zasługujemy. Tak rodzi się albo smutek, albo pycha. I jedno, i drugie prowadzi nas daleko od pokoju serca.

Porównywanie się z innymi to jak mierzenie własnego szczęścia cudzymi miarami. Kiedy zaczynamy przykładać do siebie cudze miary, przestajemy być sobą. Zaczynamy żyć cudzym życiem. Zamieniamy się w złodziei cudzego życia. Przy okazji okradamy samych siebie. Tracimy z oczu to, co naprawdę ważne. Wtedy nie widzimy już darów, które otrzymaliśmy, tylko braki, które sami sobie wymyślamy. Porównywanie się to także forma przemocy wobec siebie. Gdy patrzymy na innych i czujemy, że jesteśmy gorsi, zadajemy sobie cios w samo serce. A gdy patrzymy z góry, bo wydaje nam się, że mamy więcej lub jesteśmy lepsi, ranimy nie tylko siebie, ale i drugiego człowieka. Pycha bowiem nigdy nie zostaje w jednym miejscu. Ona się rozlewa i wpływa na nasze zachowanie.

Największe kłamstwo pychy polega na tym, że obiecuje szczęście przez przewagę. Człowiek myśli, że jeśli będzie lepszy, mądrzejszy, bogatszy, bardziej podziwiany, w końcu poczuje się spokojny. Tymczasem im bardziej się wspina, tym bardziej czuje pustkę. Bo prawdziwy pokój nie przychodzi z porównań, tylko z wdzięczności. Człowiek wolny od porównań nie musi udowadniać swojej wartości. Nie musi się spieszyć, nie musi rywalizować. Umie się cieszyć cudzym dobrem tak samo jak swoim. Widzi, że dobro drugiego człowieka nie jest zagrożeniem, lecz bogactwem. Potrafi powiedzieć: „jestem dokładnie taki, jaki mam być”.

To jedno zdanie może stać się lekarstwem dla duszy. Wystarczy spróbować przez jeden dzień patrzeć na innych bez miary, bez wagi, bez oceny. Po prostu widzieć ludzi takimi, jacy są. Wtedy odkrywamy, że wcale nie musimy być tacy jak oni. Bo Bóg nie tworzy kopii, tylko oryginały.

Nigdy z nikim się nie porównuj, ani na swoją korzyść, ani na swoją niekorzyść, bo w oczach Boga nie istnieją lepsi ani gorsi.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Artykuł opublikowano na portalu kjb24.pl dnia 22 grudnia 2025 r.

STABILNOŚĆ

W świecie, który żyje w tempie przyspieszonym jak nigdy dotąd trudno zachować równowagę wewnętrzną. Ludzie z łatwością reagują na bodźce, a coraz rzadziej potrafią się zatrzymać. W konsekwencji wielu z nas dryfuje po powierzchni życia, zamiast schodzić w jego głębię. Tymczasem prawdziwa stabilność, zarówno duchowa, jak i intelektualna, rodzi się nie z ruchu, ale z ciszy.

Człowiek, który pragnie zachować spokój serca, musi najpierw przyjąć postawę pokory wobec rzeczywistości. Pokory, która nie oznacza bierności, ale świadomość własnych granic. Wewnętrzna równowaga nie jest darem, który spada z nieba, lecz owocem ciągłego ćwiczenia się w umiejętności odróżniania tego, co naprawdę istotne, od tego, co chwilowe. Święty Jan Chrzciciel, widząc Jezusa, powiedział: „On musi wzrosnąć, ja muszę się umniejszyć". W tych słowach kryje się cała tajemnica duchowej stabilności. Dopóki człowiek stawia siebie w centrum, dopóty będzie chwiejny. Gdy jednak pozwala, by w jego sercu wzrastał Bóg, wtedy zaczyna odnajdywać stały punkt odniesienia.

Warto zauważyć, że stabilność duchowa i intelektualna są ze sobą głęboko związane. Kto nie potrafi zachować jasności myśli, ten prędzej czy później traci również spokój duszy. Z drugiej strony, bez zakorzenienia w duchowości rozum staje się kruchy, podatny na każdą ideologiczną modę. Stabilność intelektualna nie polega na upartości, lecz na zdolności rozróżniania prawdy od fałszu. To nie stagnacja, lecz umiejętność zachowania kursu mimo burz.

Nie wystarczy jednak gromadzić wiedzy. Współczesny człowiek często myli erudycję z mądrością. Wiedza bez pokoju serca staje się ciężarem. Umysł, który nie ma duchowego fundamentu, przypomina żagiel bez steru. Człowiek może wtedy mówić pięknie, analizować precyzyjnie, ale jego słowa nie mają mocy, bo nie wypływają z głębi ducha. Tylko ten, kto łączy rozum z modlitwą, refleksję z ciszą, potrafi trwać w prawdzie.

Duchowa stabilność rodzi się z codziennego zmagania. To nie jest stan osiągany raz na zawsze. Każdy dzień stawia nas wobec nowych lęków, rozproszeń i pokus. Wtedy właśnie trzeba wybierać, czy pozwolimy, by emocje nami rządziły, czy też będziemy wracać do wewnętrznego źródła. Modlitwa, milczenie, lektura Pisma, spotkanie z Bogiem w sakramentach, to wszystko są przestrzenie, w których serce odzyskuje równowagę.

W świecie, który ceni skuteczność i natychmiastowy rezultat, postawa pokory wydaje się niemodna. A jednak to ona stanowi fundament trwałej siły. Człowiek pokorny nie buduje swojej wartości na sukcesie ani na uznaniu innych. Nie potrzebuje wciąż udowadniać, że ma rację. Potrafi przyjąć porażkę, potrafi też milczeć, gdy inni krzyczą. To właśnie pokora daje wewnętrzną wolność, bez której nie ma stabilności.

Warto również zauważyć, że stabilność duchowa nie oznacza obojętności. To nie ucieczka od świata, lecz sposób bycia w świecie bez utraty siebie. Człowiek ugruntowany wewnętrznie potrafi słuchać innych, ale nie daje się porwać każdej opinii. Umie współczuć, ale nie traci równowagi. To ktoś, kto wie, że prawdziwa moc nie tkwi w emocjonalnych reakcjach, ale w cichym zaufaniu.

Można powiedzieć, że duchowość i intelekt tworzą w człowieku dwa skrzydła, które muszą pozostawać w harmonii. Kiedy jedno z nich dominuje, lot staje się niestabilny. Zbyt wiele rozumu bez ducha prowadzi do pychy, a zbyt wiele emocji bez refleksji do fanatyzmu. Równowaga rodzi się z cierpliwości i czujności.

Ostatecznie stabilność duchowa i intelektualna to zdolność trwania przy prawdzie, nawet gdy świat mówi coś innego. To odwaga pozostania sobą w czasach chaosu. Człowiek taki nie potrzebuje hałasu, by czuć, że żyje. Nie potrzebuje uznania, by wiedzieć, kim jest. Wystarczy mu świadomość, że jego serce bije w rytmie Bożej woli.

Gdy umniejszamy siebie, rośnie w nas przestrzeń dla Boga. Gdy cichniemy, zaczynamy słyszeć prawdę. Wtedy rodzi się stabilność, która nie jest sztywnością, lecz spokojem w ruchu. To stan duszy, w którym wszystko, co przemijające, przestaje nas niepokoić, a to, co wieczne, zaczyna nas prowadzić.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Artykuł opublikowano na portalu kjb24.pl dnia 18 grudnia 2025 r.

SZATAN PODPOWIADA: BĄDŹ WE WSZYSTKIM NAJLEPSZY!

Szatan jest mistrzem iluzji i podszeptów, które brzmią jak prawda, a w istocie są kłamstwem skrojonym pod nasze pragnienia i lęki. Jednym z jego ulubionych sposobów zniewolenia człowieka jest włożenie do serca przekonania, że trzeba być we wszystkim pierwszym, najlepszym i najmądrzejszym.

Brzmi to z pozoru jak zdrowa ambicja, jak pragnienie rozwoju, jak coś, co może pchnąć człowieka do działania. Ale w rzeczywistości jest to trucizna. Kiedy uwierzysz, że twoja wartość zależy od tego, ilu ludzi pokonasz w wyścigu, ilu prześcigniesz w karierze, jak bardzo zabłyśniesz w oczach innych, wtedy przestajesz być sobą. Zaczynasz żyć w cieniu oczekiwań, które nigdy nie zostaną spełnione.

Wciąż będzie za mało

Szatan zbudował całe imperium kpin i wyśmiewania. Kiedy nie jesteś taki jak inni, zaczyna szeptać: widzisz, odstajesz, jesteś gorszy, nieudacznik, zmarnowałeś życie. Kiedy coś ci się nie uda, wbija cierń poczucia winy, który nie daje spokoju. Kiedy idzie ci dobrze, podsuwa myśl, że to wciąż za mało, że powinieneś chcieć więcej. W tej grze nie ma wygranych, bo poprzeczka zawsze jest ustawiana wyżej niż sięgasz. W rezultacie żyjesz w poczuciu ciągłego braku. Zawsze za mało pieniędzy, za mało uznania, za mało miłości, za mało umiejętności. Nawet jeśli zdobywasz to, czego pragnąłeś, szybko odkrywasz, że wcale cię to nie nasyca.

Największe kłamstwo pojawia się wtedy, gdy szatan zaczyna przekonywać, że Bóg nie kocha cię takim, jakim jesteś. Że musisz się diametralnie zmienić, ulepszyć, dorosnąć do jakiegoś ideału, którego nigdy nie osiągniesz. Maluje przed tobą obraz twojej lepszej wersji, w której jesteś piękny, mądry, niezależny, otoczony ludźmi i sukcesami. Kusi obietnicą życia bez problemów i trosk. Ale ta obietnica jest tylko przynętą. Zamiast pokoju dostajesz rozczarowanie, bo to idealne życie zawsze okazuje się mirażem. To, co miało być niebem, staje się piekłem pustki.

Szatan trzyma cię na smyczy twoich własnych przekonań. Im mocniej wierzysz, że wszystko w twoim życiu musi być „naj", tym bardziej oplata cię jego sidłami. Smycz nie jest widoczna, ale ciągle ją czujesz. Kiedy próbujesz zrobić krok w stronę wolności, on szarpie i przypomina ci twoje słabości, błędy, grzechy. Chce, żebyś nie zapomniał, że nigdy nie będziesz wystarczający. To właśnie ta smycz sprawia, że nie potrafisz cieszyć się małymi rzeczami, które Bóg ci daje.

Prawda Boga o tobie

Tymczasem prawda jest zupełnie inna. Bóg nie czeka, aż staniesz się kimś lepszym. On nie wyznacza poprzeczek, które trzeba przeskoczyć, żeby zasłużyć na Jego miłość. On nie mówi: wróć do mnie, gdy będziesz mądrzejszy, piękniejszy, bogatszy. On mówi: kocham cię takim, jakim jesteś, i nie musisz niczego udowadniać. Twoje braki i słabości nie oddzielają cię od Niego, ale są miejscem, w którym On może działać.

Cała sztuczka szatana polega na tym, żebyś uwierzył, że twoje życie nie ma wartości, dopóki nie osiągniesz tego, co w jego oczach jest sukcesem. Cała prawda Boga polega na tym, że twoje życie ma wartość już teraz, bo jesteś Jego dzieckiem. Nie musisz być pierwszy, żeby być szczęśliwy. Nie musisz być „naj", żeby być kochany. W tym tkwi największa wolność, której szatan tak się boi. Bo kiedy zrozumiesz, że nie potrzebujesz gonitwy, żeby być spełnionym, wtedy smycz pęka.

ks. Mateusz Szerszeń CSMA

Artykuł opublikowano na portalu kjb24.pl dnia 11 października 2025 r.

ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY: JEZUSA, MARYI I JÓZEFA - 28 grudnia 2025 r.

1. Dziś obchodzimy Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa,
2. Tradycyjnie w naszym kościele, w ostatnim dniu roku, sprawowana jest Msza św. za zmarłych z naszej parafii, jak również wszystkich pochowanych na cmentarzu wilanowskim w ostatnim roku. Msza św. na zakończenie roku kalendarzowego zostanie odprawiona o godz. 18.00., a bezpośrednio po niej zostanie odprawione nabożeństwo dziękczynno-błagalne.
3. W czwartek, 1 stycznia, przeżywać będziemy Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Msze św. będą sprawowane: o godz. 8.30., 10.00., 11.30., 13.00. i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 7.00. i 20.00. W tym dniu przeżywać będziemy Światowy Dzień Modlitw o Pokój. W Nowy Rok za pobożne odśpiewanie Hymnu do Ducha Świętego możemy zyskać odpust zupełny, wypełniając zwykłe warunki odpustu.
4. W tym tygodniu przypada I czwartek, I piątek i I sobota miesiąca. W czwartek, 1 stycznia Msza św. wotywna o Chrystusie Najwyższym i Wiecznym Kapłanie zostanie odprawiona o godz. 17.00., a po Mszy św. koronka do Miłosierdzia Bożego. W tym dniu, w sposób szczególny, modlimy się o powołania kapłańskie i zakonne.

   W piątek, 2 stycznia, Msza św. wotywna o Najśw. Sercu Pana Jezusa zostanie odprawiona o godz. 12.00., a po Mszy św. o godz. 18.00. wspólnota Wieczernik Maryi, poprowadzi nabożeństwo wynagradzające Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Z sakramentu pokuty i pojednania można będzie skorzystać rano i od godz. 16.00. Pragniemy również odwiedzić chorych i osoby w podeszłym wieku. Imiona i nazwiska oraz adresy osób pragnących skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania oraz przyjąć Najświętszy Sakrament prosimy zgłaszać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej.

   W sobotę, 3 stycznia Msza św. w intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi zostanie odprawiona o godz. 7.00., a po niej nabożeństwo pierwszosobotnie.
5. Serdecznie dziękujemy wszystkim parafianom i gościom, którzy w czasie Adwentu i świąt Bożego Narodzenia korzystali z posługi duszpasterskiej w naszym kościele, za liczny udział roratach i sakramencie pojednania. Szczególne podziękowania kierujemy do s. Jakubiny, p. Marii Zmyi, p. Stanisława Podgórskiego, p. Mateusza i p. Daniela Pyrki, p. Stanisława i p. Aleksandra Gawryś, p. Hanny Czajkowskiej, p. Grzegorza Grądziela, p. Macieja Lichota, p. Romana Kwaśnika, którzy w tym roku przygotowali szopkę betlejemską w naszej świątyni.
6. W tym tygodniu przypadają następujące wspomnienia liturgiczne:

   - w czwartek, 1 stycznia, Uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki,

   - w piątek, 2 stycznia, Wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu biskupów i Doktorów Kościoła.

   Wszystkim, obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Rzymskokatolicka Parafia św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00 wt.,
czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA - Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: limonka.video@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis

- GODNE UWAGI -

https://youtu.be/iU0gAhdHgfE

„Powołany 2” – od 24 grudnia 2025 r. do obejrzenia bezpłatnie na YouTube!

Premiera filmu miała miejsce w 2024 roku na blisko150 ekranach kin w całej Polsce.

– Papież Benedykt XVI powiedział, że internet jest nowym kontynentem, na który trzeba wysłać misjonarzy – podkreśla reżyser i producent Jan Sobierajski. – Dlatego od początku naszej misji chcieliśmy dotrzeć z Ewangelią do jak największej ilości osób udostępniając nasze filmy bezpłatnie – dodaje Andrzej Kocuba, producent filmu.

Film zdobył nagrodę za 1. miejsce na XXXVIII Międzynarodowym Katolickim Festiwalu Filmów i Multimediów „Niepokalana” (2024) oraz otrzymał nominację do Polskich Nagród Filmowych Orły podczas 27. Festiwalu Orły. W kinach obejrzało go prawie 100 tys. widzów.

Jednocześnie twórcy zapraszają do wsparcia ich kolejnej filmowej produkcji o mistyczce Alicji Lenczewskiej, w której główną rolę zagra Dorota Chotecka-Pazura. Każdy może zostać współtwórcą tego filmu na www.pomagam.pl/mistyczka.

„Powołany 2” – opis filmu:

Utalentowany plastycznie Arek doznaje miłosnego zawodu. Wyładowując złość, niszczy ogrodzenie przypadkowego domu. Na jego nieszczęście świadkiem wydarzenia jest ksiądz, który przyjaźni się z właścicielem posesji. Duchowny proponuje Arkowi, że sprawa rozejdzie się po kościach pod warunkiem, że chłopak pomoże w odmalowaniu zniszczonego kościoła. Stara świątynia wkrótce staje się schronieniem dla znajomych Arka, którym grozi poważne niebezpieczeństwo. Ksiądz, widząc problemy, z jakimi mierzą się jego niespodziewani goście, opowiada im cztery inspirujące, prawdziwe, a do tego szalenie spektakularne historie…

WYSTĄPILI:

Jakub Dmochowski, Marcin Kwaśny, Alicja Ostolska, Patryk Cebulski, Patryk Smarski, Wiktoria Gąsiewska, Anna Nieciąg, Dobromir Makowski, Bartek Krakowiak, Krzysztof Kwaśnicki, Paweł Cwynar

Ilona Borek